

Strach – Virus

Jestem potworem i jestem też bestią
Kiedy jestem głodny, częstuję amnestią
Jestem huraganem Jestem powodzią
Kiedy chmury się kłębią, tryskają wodą
Jestem złym wilkiem Jestem też smokiem
Jestem tym wszystkim co widzisz z okien
Jestem nieżywy i jestem cyrografem
Jestem złym duchem co mieszka w twojej szafie
Jestem rękami u stóp twego łóżka
Jestem przerażający jak poyebana wróżka
Jestem wszystkim, czego nie widzisz
Jestem gęsią skórką, co wychodzi Ci na szyi
Jestem cieniem, który szepcze Ci do ucha
Jestem ogniem, który na ciebie bucha
Jestem tym, co sprawia, że się dusisz
Jestem złym snem z którego się nie obudzisz
Możesz biec bardzo szybko
Ale nie możesz się ukryć
Bo jestem obawami, na które jesteś głuchy
Nikt nie zatrzyma tego co nadciąga
Oglądaj się za siebie,
Bo to na dno mnie ściąga
Możesz być potworem,
Ale ja jestem światłością
Twoje słowa nic nie znaczą,
Bo ja walczę miłością
Możesz być stworzeniem, które poluje w nocy
Ale ja zastawię sidła i przyjdę do pomocy
Możesz siać strach i wywoływać lęki,
Ja stworzę przed tobą tarczę
Która będzie na wieki
Możesz zabrać mi wszystko to co posiadam,
Ale ja wrócę silniejszy, bo to ja tobą władam
Możesz zadać mi cierpienie,
Możesz nigdy nie przestać,
Ale spojrzę na ciebie

I poczujesz co to zemsta
Możesz zgasić słońce,
Niech zapanuje noc
Wtedy szybciej cię dopadnę
I zrozumiesz moją moc
Możesz być silny, może błyszczeć korona
Ja będę tym śmiałkiem który ciebie pokona
Możesz mi pokazać,
Że to ból przed upadkiem kroczy
Bo to ja będę ostatnim co zobaczą tve oczy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych